IPN GK 196/322
NTN 322, B 76

Jan Czarny, lat 46, syn Andrzeja i Agnieszki, kat., niekarany, rolnik, zam. w we wsi i gm. Wola-Rożaniecka:

"W roku 1942 byłem sołtysem wsi Wola Rożaniecka. Zdaje się jesienią niemcy przywieźli z Zamchu czy Obszy sześciu chłopów, których zaprowadzili pod las i tam rozstrzelali. Jako sołtys musiałem się zająć ich pogrzebem, zwołałem ludzi i pochowaliśmy zabitych tam gdzie znaleźliśmy ich. Za co zostali rozstrzelani nie wiem. W Woli Rożanieckiej brano ludność na roboty do Niemiec i do Majdanku. Odczytano.

Jan Czarny

Ewa Torba, lat 48, c. Andrzeja i Marianny, kat., niekarana, rolniczka, zam. w Hucisku, gm. Huta-Krzeszowska:

" Mąż mój Feliks Torba należał do partyzantki dla której dostarczał mięso, co widocznie doszło do wiadomości niemców. W 1941 r. 11 listopada przyjechali do Hucisku, otoczyli dom i zażądali od męża wydania mięsa, które znaleźli przy rewizji i za to rozstrzelali męża zaraz wyprowadziwszy go na szosę. Przy tej okazji zgrabili nas ze wszystkiego co było pod ręką. Odczytano.

Ewa Torba

Franciszek Furmanek, lat 41, syn Jakuba i Tekli, kat., niekarany, rolnik, zam. w kol. Teodorówka, gm. Frampol:

W czasie okupacji niemieckiej byłem wójtem gminy Frampol i widziałem na własne oczy jak niemcy spędziwszy żydów wystrzelali ich około 240 osób, a następnie przez kilka dni wybijali gdzie się który nawinął. Taka rzeź miała miejsce w listopadzie 1942 roku. Ogółem wybito wtedy we Frampolu około 700 żydów. Na kolonii Sokołowskiej innym razem niemcy wybili rodzinę Altermanów z wyjątkiem Altermana, który uciekł. Za powód posłużyło nazwisko, chociaż żona i teściowa Altermana oraz dzieci byli polakami. W innym czasie odbywały się akcje i za byle co palono budynki. Odczytano

[illegible]

Józef Szuty, lat 37, syn Michała i Marii, kat., niekarany, rolnik, zam. w Sigiełkach, gm. Krzeszów:

" W roku 1942 niemcy na terenie wsi Sigiełki urządzili akcję w ten sposób, że otoczyli wieś i spędzili do środka ludność. Zabito wówczas bez żadnego sądu, ani badania, na mocy listy, którą z sobą przywieźli, dziesięciu chrześcijan i siedmiu żydów, a spalono budynków około 24. Odczytano.

Szuty Józef

Antoni Kniaź, syn Jana, lat 49, kat., niekarany, rolnik, zam. we wsi i gm. Biszcza:

" Wieś Biszcza w pow. biłgorajskim w czasie okupacji składała się z mieszanej ludności w większości swojej z ukraińców, których niemcy, dla celów politycznych faworyzowali kosztem polskiej ludności. Z rozmaitych powodów, a właściwie bez powodów rozstrzelano w Biszczy sześć osób z poduszczenia ukraińców, którzy rozumiejąc, że trzeba skorzystać z okazji, szczuli na polaków. Do judzących należał pop, popadia, wójt i sekretarz, wszyscy ukraińcy. Na terenie Biszczy była urządzona akcja która zabrała wiele polskich ofiar. Z zawodu jestem fotografem, niezależnie od rolnictwa i mam i posiadam fotografie ofiar zamordowanych przez niemców. Były wypadki, kiedy niemcy nasyłali na ludność polską kułaków i w ten sposób zamordowano wiele osób w okolicy Biszczy, w tym w Bukowinie 7 osób.

[illegible]

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów